Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 11 Października 1908 Nr. 234

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu): na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z dnia na dzień.

W kołach patryotycznego mieszczaństwa krakowskiego od dłuższego czasu omawiana już jest myśl, aby godnie i okazale uczcić pięćsetną rocznicę wiekopomnej bitwy pod Grunwaldem, stoczonej z Krzyżactwem 15 lipca 1410 roku. Myśl to piękna, godna najżywszego poparcia.

Wprawdzie półtora przeszło roku dzieli nas od tej rocznicy, niemniej już obecnie nadeszła pora, aby powziąć odpowiednie postanowienia i poczynić przygotowania do należytego święcenia grunwaldzkich uroczystości. Kraków, prastara stolica Jagiellonów, gdzie znajdują się groby zwycięzcy pod Grunwaldem Jagiełły i Jadwigi, gdzie w Katedrze Wawelskiej zawieszono 52 chorągwie, trofeje zdobyte na krzyżactwie w tej ogromnej bitwie, w której padło 50.000 Niemców, a 40.000 dostało się do niewoli — Kraków jest miejscem, gdzie zogniskować się winny wszystkie zabiegi, zmierzające do upamiętnienia tej wiekopomnej rocznicy, którą cała Polska się chlubi i z której wspomnień czerpie otuchę i siłę do walki z dzisiejszą nawałą teutońską. Uroczystość grunwaldzka, obchodzona w Krakowie, będzie świętem narodowem dla całej Polski — i zarazem dla Słowiańszczyzny, której przedstawiciele niewątpliwie na to święto pospieszą do Krakowa.

Należy więc zawczasu przysposobić się do tego święta, obmyślić jego formę i rozmiary, które muszą być imponujące, godne wielkości rocznicy i godne Krakowa. Naszem zdaniem najlepszą formą uczczenia pamięci bojowników na polach Grunwaldu i Tannenbergu będzie urządzenie historycznego pochodu, któryby z Błoń krakowskich przez Rynek udał się na Wawel. Kraj, gmina i prywatna ofiarność obywatelska, oraz dochód z trybun pokryją koszta tego przedsięwzięcia, którego wykonaniem zająć się winien komitet, złożony z przedstawicieli krakowskiego mieszczaństwa, historyków i artystów.

Rzucamy myśl — aby znalazła życzliwe przyjęcie!

Sprawy bałkańskie wobec delegacyi.

W historyi zawsze rządziła i rządzi w pierwszym rzędzie — siła. Wypadki bałkańskie okazują to znów dowodnie. Z Turcyą dzieje się obecnie poniekąd to samo co się działo z Polską. Właśnie wtedy, gdy Turcya poczęła się reorganizować, państwa ościenne uprzedzając moment spotężnienia państwa osmańskiego. pokończyły z niem czem prędzej rachunki, zabierając, każde co mogło. Jednakowoż opinia publiczna, nawet opinia polska, czuła na wszelkie gwałty, nie protestuje tym razem przeciw bałkańskim aneksyom; boć w faktycznym stanie rzeczy nic się na Bałkanie nie zmieniło, a usunięta została tylko szkodliwa dotychczasowa dwuznaczność i niepewność. Dlatego zgoła nie rozsądne są zarzuty, jakie pewna część prasy warszawskiej kieruje przeciw delegatom polskim, jakoby popierali „ohydę w polityce" — i opinia polska solidaryzuje się z poglądami, wyrażonemi w delegacyach przez prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego.

Delegacye.

Telegram „Nowin".

Dyskusya nad aneksyą Bośni i Hercegowiny.

Budapeszt. W komisyi spraw zagranicznych austryackiej delegacyi toczyła się wczoraj w dalszym ciągu jeneralna dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Del. Bärnreither oświadcza, że aneksyę Bośni można w zupełności usprawiedliwić w duchu mandatu, udzielonego Austro-Węgrom przez traktat berliński.

Del. Šustersic wyraził imieniem delegatów południowo-słowiańskich zgodę na aneksyę. Mówca spodziewa się, że dalszy rozwój tych spraw odpowiadać będzie z jednej strony interesom południowych Słowian, z drugiej strony interesom monarchii i dynastyi. Mówca przestrzega przed polityką represaliów przeciw Serbii.

Del. hr. Latour wyraża imieniem członków prawicy Izby panów gorącą wdzięczność, jako też entuzyastyczne uznanie, że monarcha przez aneksyę stworzył jasne stosunki.

Del. Wolf oświadcza, że narodowo czujący Niemcy w Austryi nie mogą podzielać entuzyazmu z powodu aneksyi, owoce aneksyi przypadną w udziale nie Niemcom tylko Słowianom w Austryi.

Del. Kramarz zaznacza, że polityczna sytuacya, wytworzona przez aneksyę, jest poważną. Nie można też zaprzeczyć, że ważne międzynarodowe traktaty zostały jednostronnie naruszone i trudno się spodziewać, ażeby aneksya wzbudziła dla nas przyjazne uczucia. Przyznaje jednakowoż, że przez nadanie konstytucyi w Turcyi zmieniła się podstawa traktatu berlińskiego. Traktat berliński miał za warunek słabą Turcyę i „chorego człowieka", jak sułtana nazywano. Ten chory człowiek stał się jednakże teraz zdrowym i stosunki w Turcyi się znacznie zmieniły. Polityka Yildizu i Niemiec straciła teraz stały grunt i podobne historye, jak z budową kolei bagdadzkiej, w przyszłości są niemożliwe.

Omawiając idee wielkoserbskie Kramarz powiada, że ich propagandy nie można zwalczać rządami policyjnymi.

Następnie omawia del. Kramarz sprawę przyszłego uregulowania stosunków prawnopaństwowych obu prowincyj. Byłoby wskazanem, aby nowa era w Bośni i Hercegowinie zaczęła się od zupełnej amnestyi. Mówca domaga się, aby konstytucya dla Bośni i Hercegowiny nie została oktrojowana, tylko aby rząd, zanim poweźmie ostateczną uchwałę, porozumiał się z zastępcami głównych stronnictw w tych krajach. Trzeba pozyskać pełne zaufanie ludności tych krajów.

Mowa del. Głąbińskiego.

Del. Głąbiński oświadcza: Ponieważ ogólny interes monarchii tego wymaga, aby zastępcy wszystkich narodów austryackich jasno sprecyzowali swe stanowisko wobec ważnego historycznego faktu, nie wahamy się oświadczyć, że witamy dokonane wyjaśnienie prawno-państwowego stanowiska Bośni i Hercegowiny, jako polityczną konieczność, zarówno ze stanowiska monarchii i obu tych krajów, jak i Turcyi i Europy. Jesteśmy zasadniczo za respektowaniem międzynarodowych traktatów i za dotrzymaniem przyjętych zobowiązań wobec narodów i nikomu nie życzymy twardego losu naszego narodu, mogącego się powołać na rozmaite prawno-państwowe koncesye, które w państwach sąsiednich bezwzględnie się depcze. Ale w danym wypadku nie możemy się dopatrzeć, w czemby narodowe lub materyalne prawo miało zostać naruszone, albo w czemby miała leżeć niesprawiedliwość, wyrządzona jakiemukolwiek narodowi przez wyjaśnienie i wzmocnienie praw całej ludności Bośni i Hercegowiny. Już w czasie okupacyi obu krajów Polacy, jakkolwiek byli w opozycyi, głosowali za kredytem okupacyjnym.

Zgadzamy się na przyłączenie bośniackiej ludności do konstytucyjnie rządzonych państw monarchii, gdyż jesteśmy przekonani, że ten fakt stworzy silną podstawę dla konstytucyjnego życia i rozwoju jej. Nie wątpimy, że równouprawnienie ludów i wyznań w obu krajach, zostanie przeprowadzone. Wiemy dobrze, że wśród ludności bośniackiej w tym względzie panują jeszcze i sztucznie są podsycane troski i obawy, ale stwierdzamy, że monarchia, a zwłaszcza obecna konstytucyjna Austrya, nie może być zamienianą z tem zagranicznem państwem kulturnem, gdzie konstytucya i obywatelskie prawa istnieją tylko dla jednego panującego narodu, gdzie uchodzi za zgodne z życiem konstytucyjnem, tubylczą ludność przyłączonych krajów uczynić obcą dla państwa przez wypieranie jej języka ze szkoły, urzędu, zgromadzeń i życia publicznego, przez wywłaszczanie, wypędzanie ich rodaków i inne podobne, ogólnie potępiane zarządzenia. Pod tym względem niechaj mieszkańcy Bośni i Hercegowiny spokojnie spoglądają w przyszłość, biorąc przykład ze stosunku polskiego narodu do państwa austryackiego.



Żywa pochodnia na cmentarzu. (Patrz „Ze świata").

Oświadczenie ministra wojny.

Budapeszt. Na końcu wczorajszego posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi Latour i Redlich wystosowali do ministra wojny zapytanie, czy poczynili jakie szczególne zarządzenia ze względu na przygotowania wojenne w Serbii i tamtejsze rozruchy.

Minister wojny Schönaich odpowiedział: Z pewnością nie jest tajemnicą, że ze strony zarządu wojskowego rok rocznie odbywają się szczegółowe przygotowania, które są potrzebne w razie, gdyby poważne wypadki uczyniły koniecznym apel do siły zbrojnej.

Dalej mogę stanowczo oświadczyć, że ze strony zarządu wojskowego, żadnych nie przeprowadzono zarządzeń z powodu zajść w Serbii i przy tej sposobności mogę tylko zapewnić, że zarząd wojskowy z pewnością nie będzie przeszkadzał usiłowaniom ministra spraw zagranicznych u rządów, celem utrzymania sprawy na drodze pokojowej. (Żywe oklaski).

W klubie handlarzy starzyzny.

(Szkic z bruku krakowskiego).

Nie każdy, — przechodząc ulicą Sienną, odgadnie, że w tem miejscu jest kawiarnia. Skryła się ona w tył kamienicy, mieści się w jednym dużym pokoju, z oknami na podwórze, małe i ciemne, jak małemi, a nieraz i ciemnemi są interesa, które goście tej kawiarni między sobą załatwiają.

A goście tej kawiarni składają się ze samych starozakonnych, kupczących prywatnie używanemi rzeczami. To też kawiarnia jest dla nich i klubem i giełdą i podręcznym magazynem. Mianowicie szerokie framugi okna od strony podwórza przedstawiają się, jak wystawa sklepowa, wprawdzie tandetna, ale bardzo urozmaicona.

Jak dzień długi gospodarz p. Izydor stoi za bufetem i sprzedaje ciasta. To jego departament. Jest nieco przygłuchy i wskutek tego stępiał na umyśle. Ma na nosie okulary, w mosiężny drut oprawne i cylinder na głowie, którym wita i żegna przychodzących. Ale gadać nie gada nic. Za to „miszli" dużo.

Inną jest pani gospodyni. Żywa, ruchliwa, kręci się koło pieca, nalewa kawę do szklanek i wypieka ciasta w szabaśniku. Wszystko to dzieje się pod kontrolą gości, bo piec kuchenny znajduje się w sali kawiarnianej.

— Jakże idą interesy? — pytam.

— Jak mają iść? Ony wcale nie idą. Dziś złe czasy. Dawni moje goszcze robiały interes, to sobi kawy napijał i czastki zjedli. A teraz to sze trafi, że trzy goszcze wypijają dwie szklanki kawy i jedno czastko połamają między szebie. Nie chce taki jubileusz. Niech sze lepi wróci dawne czasy.

Spoglądam po lokalu. Siedzą w nim prawie same żydówki, a zaledwo co czwarta ma kawę lub herbatę przed sobą. Za to przy każdej leży tobół ze staremi rzeczami, lub inne rupiecie, jak puzderka, lichtarze, moździerz, kapelusze damskie, boa, obrazy i najrozmaitsze inne rzeczy. Pod oknem siedzi moja dobra znajoma, pani Feldman, tłusta, rumiana kupcowa i uśmiecha się do mnie życzliwie.

Siadam przy niej i zaczynam pogawędkę.

— Skąd panie bierzecie to wszystko? — pytam jej, wskazując na zastawione stoły i okna.

— Jakto skąd? Są takie panie, co one chcą jedno sprzedać, a inne kupić. To my szukamy im kupców i zarabiamy. Ja mam wielgie kundmanki, jedną hrabinę i dwie panie od teatru. Z temi od teatru jest najlepszy interes. One są takie fajne, co tylko dwa razy, albo pięcz razy wdzieje suknię i już ją sprzedaje. Gite geszefte mit de aktorkies!

Pan spita, czy my dużo zarabiamy? Nie dużo. Czasem i bez tydzień nic, a czasem parę guldenów. Dawni ludzie kupowali, że się im nie nastarczało, a dziś każdy chce spsiedać, a nikt nie kupuje. Dawni można było skredytować kundmanowi, a dziś nie można.

— Mówią, że tu się nieraz handluje skradzionemi rzeczami?

— Wie hajsst skradzionemi rzeczami? — obruszyła się pani Feldmann. — Wi pan, czemu tak mówią? Bo są takie panie, takie duże panie, co una sze wstydzi żydówke zawołać do siebie i kazuje służący, aby ona spsiedała. No, to my od służący kupimy. A że tak buło, że służąca spsiedała to, co i pani spsiedać nie kazowała, to sze potem nazywa ukradzione rzeczy. A gerechte pisk trzeba mieć, aby tak mówić!

Oburzenie Feldmanowej przerwała inna wysoka i chuda kupcowa, która z trzaskiem wpadła do kawiarni i przyskoczyła prosto do niej.

— Jetzt gaj du zu de hrabine! — krzyknęła na Feldmanową zdyszanym głosem.

— Finef ranesz hat se gesagt: to szmich! Gaj du und sag: fer ranesz!

— Widzi pan — zwróciła się do mnie Feldmanowa — co to za interesa. Tu jest także jedne hrabine, takie narwane, to una za stary zygar do szciany, chce osiem reńskich, a jak ji kupcowa dawała pięcz, to una mówiała: szmich! Teraz ja tam pójdę i będę dawać cztery reńskie, a potem przyjdzie Birnbaumowa i da ji trzy reńskie, a jeszcze potem pójdzie die alte Chaja i powi na zygar, co un jest dobry na szmieci. — A jak una tak powi, to sze hrabine przelęknie i da za pięcz.

Straciwszy Feldmanową, nie miałem już z kim dysputy prowadzić. Wyszedłem z kawiarni i zobaczyłem w sieni pod drzwiami strasznego obdartusa, jak coś wielkiego pod kataną ukrywał i do kawiarni zaglądał. Nie rzucam podejrzeń, ale supponuję, że to był lokaj, albo kamerdyner od takiego magnata, co to sam — wstydzi się sprzedawać.

Szpiegostwo rosyjskie w Galicyi.

Zaostrzony nadzór nad poddanymi rosyjskimi.

Ze Lwowa donoszą:

Starszy komisarz policyi dr Reinlander aresztował wczoraj Jarosława Monczałowskiego, akademika, liczącego lat 24, praktykanta w jednym z banków ruskich. Podczas rewizyi, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono ręczną mapę części Galicyi z uwidocznionemi na niej fortyfikacyami, oraz z dość dokładnym ich opisem. Monczałowskiego, który już częściowo przyznał się do winy, odstawiono do sądu karnego.

Aresztowanie Jarosława Monczałowskiego, syna b. redaktora „Hałyczanina", pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, było następstwem konferencyi, odbytej w namiestnictwie, w której wzięli udział namiestnik dr Bobrzyński, ks. Auersperg i dyrektor policyi. Na konferencyi tej postanowiono rozciągnąć ściślejszy nadzór nad poddanymi rosyjskimi we Lwowie i w Galicyi, oraz powzięto poważne obostrzenia co do ich pobytu w naszym kraju i co do paszportów. Zarządzenia te są podobno następstwem antiaustryackiego kursu w pismach rosyjskich, spowodowanego zajściami na Bałkanie, zwłaszcza ostatniemi artykułami „Now. Wrem.".

Co się tyczy Monczałowskiego, to znany on był ze swych sympatyj dla Rosyi, gdyż jako syn redaktora „Hałyczanina", wychowywał się w odpowiedniej atmosferze, a po śmierci ojca był pod opieką konsula rosyjskiego Pustoszkina. W ostatnich czasach uprawiał propagandę na rzecz Rosyi.

Echa napadu na pociąg w Bezdanach.

763.484 rubli zrabowanych.

Komisya pocztowa, dokonywająca rachunku, obrachowała brak 763.484 rb. 76 kop., w tej liczbie na 300 tys. korespondencyi zaasekurowanej. Sprawców sensacyjnego napadu nie wykryto jeszcze, ale żandarmerya jest już na tropie.

Według „Birż. Wied.", aresztowany w Landwarowie Fijałkowski zeznał w petersburskim zarządzie żandarmeryi, co następuje: „W pierwszych dniach września zaznajomił się na jednym z rynków wileńskich z pewnym człowiekiem, który się nazwał „Władkiem"; po długiej rozmowie zaproponował on Fijałkowskiemu wstąpić do organizacyi rewolucyjnej.

„Na dwa dni przed napadem na pociąg członkowie organizacyi zbierali się małemi grupami w rozmaitych miejscowościach Wilna. Na naradzie Fijałkowskiemu i Władkowi poruczono pojechać w górę Wilji, do miejscowości, znajdującej się w pobliżu Bezden i strzedz przygotowaną łódkę. Na ekspropryacyę udało się tylko 19 osób, z tej liczby 12 osób odjechało tym samym pocztowym pociągiem Nr 4, reszta odjechała wcześniej. O godzinie 4 rano, po dokonanem zrabowaniu pociągu, do łódki przybiegło 5 osób, przy których była wielka ilość worków z pieniądzmi. Wszyscy ulokowali się w łodzi i popłynęli w stronę Zwierzyńca. Dojechawszy, wszyscy udali się do znajomego „staroobrzędowca", który ich oczekiwał z przekąskami i napojami.

„Przebywszy tutaj przeszło godzinę, jeden z ekspropryatorów kazał Władkowi i Fijałkowskiemu natychmiast jechać do Warszawy. Jaką ilość pieniędzy dostał Władek — niewiadomo, Fijałkowski otrzymał tylko 40 rubli.

„Zgodnie z rozporządzeniem, Władek i Fijałkowski udali się ze Zwierzyńca do Landwarowa, gdzie na peronie spotkała ich młoda kobieta i dała im bilety do st. Radziwiliszki.

„Fijałkowski i Władek zwrócili uwagę, że nadzór na stacyi znacznie był wzmocniony, ukryli się za stacyę, ale widocznie zauważono ich. Ledwo obaj weszli do wagonu, kiedy wpadło kilku żandarmów, uzbrojonych w rewolwery. W pociągu zapanowała straszna panika. Pasażerowie zaczęli wyskakiwać z wagonów, w tem zamieszaniu sprytniejszy Władek zdołał uciec, Fijałkowski zaś został aresztowany".

Przy jednej z rewizyi w Wilnie aresztowano członka partyi anarchistów-komunistów, „Waleryana", przy którym znaleziono listy cyfrowane z wyraźnemi napomknieniami na „sprawę bezdańską". Jest spodziewane, że śledztwo zapomocą tych listów wykryje wszystkich uczestników rabunku.— Przypuszczają, że napad w Bezdanach był zorganizowany przez partyę anarchistów-komunistów, wspólnie z partyą „nasza wolność", przez dłuższy czas działającą w Sewastopolu i wogóle na południu.

Mądra majstrowa

czyli jak majster szewski Tomasz, przystał na tydzień do eleuteryi.

Zabawną historyjkę (z sensem bardzo moralnym) opisuje nam jeden z przyjaciół. — Majster szewski, Tomasz (nazwiska nie zdradzimy!) był ku zmartwieniu swej połowicy nazbyt gorliwym gościem nietylko w restauracyi Woźniaka, ale we wszystkich bez mała szyneczkach przy ulicy Długiej.

Otóż majstrowa wpadła na pomysł, aby mężowi dać nauczkę, którąby go zwróciła na tory eleuteryi. Gdy po poniedziałkowej libacyi pan Tomasz w nocy przyszedł „zawiany" do domu, pani Tomaszowa wykonała swój „eleuteryczny" pomysł.

Sprawozdawca nasz pisze:

We wtorek rano obudził się późno pan Tomasz. Przeciągnął się, spojrzał na zegar i splunął.

— Tfu! do licha! Łeb cięży, w gębie, jak po piołunie, językiem wióry możnaby strugać... Skaranie Boskie...

— Z tym poniedziałkiem .. Oj, święta prawda! — wtrąciła pani Tomaszowa. Spojrzała na męża i nagle krzyknęła przeraźliwie: — Tomaszu, a tobie co się stało? Jak ty wyglądasz?

— Jak mam wyglądać?... Jak mnie Pan Bóg stworzył, tak wyglądam...

— O nieszczęśliwy człecze! Pan Bóg cię stworzył na obraz i podobieństwo swoje, a tyś podobniejszy do dyabła! Wódka ci to zrobiła, czy cię odmieniło? Spojrzyjno w lustro!

Pan Tomasz wyskoczył z łóżka, podbiegł do komody, na której stała tualetka z lusterkiem, spojrzał i omało nie padł trupem ..

— Rany Boskie! — jęknął przeraźliwie.

Miał się czego przerazić. Twarz pana Tomasza, zazwyczaj dobrze rumiana, dziś była czerwono-sina. Twarz murzyna, albo, tfu!... dyabła, tylko, że bez rogów.

Pan Tomasz skoczył z powrotem do łóżka, wcisnął głowę w poduszki i rozpłakał się rzewnie.

— O Jezu! Jakże ja się, nieszczęśliwy sierota, teraz ludziom na oczy pokażę! Nic mi innego nie postaje, chyba w nocy chyłkiem do Wisły z mostu podgórskiego skoczyć i psią śmiercią zginąć.

Żal się pani Tomaszowej męża zrobiło. Utuliła go i pocieszała, jak mogła.

— Żeby jeno nie ta wódka — wzdychała — to możeby ci to przeszło... Parę dni poleżałbyś w domu, niby chory...

— Wódka!... Kobieto! I ty myślisz, że ja bym teraz jeszcze wódkę do ust wziął?

* * *

Po paru dniach skóra na twarzy pana Tomasza nieco zbielała, tak, że mógł się już ludziom pokazać, a po tygodniu ani śladu czarności nie zostało.

Tylko, jak to zwykle bywa, tajemnica się nie ukryła.

Oto, co o tej sprawie mówi terminator pana Tomasza. Niecnota chłopak, zapewnia, że widział, jak w ową noc, gdy majster późno do domu wrócił i twardo zasnął, majstrowa smarowała panu Tomaszowi twarz pędzelkiem, maczanym w jakimś płynie. Był to podobno lapis, czyli roczyn kamienia piekielnego, który, jak wiadomo, skórę czerni...

Majster podobno też się domyśla przyczyny, ale nie waży się interpelować żony, bo to „morowa" kobieta i krzepka w garści... — Tylko, że wódkę znów pije. Nauka skutkowała tylko na tydzień bez mała...

Prosimy odnowić prenumeratę!

Z KRAJU.

Kolej z Wieliczki do Myślenic. Namiestnictwo ogłasza, że komisya stacyjna i rewizya trasy z powodu projektowanej kolei lokalnej Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna, według generalnego projektu przedłożonego przez Wydział krajowy, oraz rewizya trasy generalnego projektu kolei lokalnej Wieliczka-Myślewice, przedłożonego przez ks. Kazimierza Lubomirskiego, odbędzie się od dnia 21 do 25 października w interesowanych gminach.

Z Tarnowa piszą nam: Dzielne nasze Tow. muzyczne doskonałem przedstawieniem operowem, złożonem z I. aktu „Strasznego dworu" i operetki Geneego „Nieprzyjaciel muzyki", rozpoczęła sezon — (a w najbliższym czasie przystąpi do wystawienia „Halki"). — W „Strasznym dworze" wyróżnili się wyborni amatorzy pp. H. Kwiczala, Wilczyński, K. Kwiczala. W operetce Geneego p. Trojanowska, p. K. Kwiczala i p. Wilczyński. Zasługa urządzenia wieczoru przypada niestrudzonemu dyrekt. Tow. muz. St. Surzyńskiemu, który też dyrygował orkiestrą 57 pp.

Niebezpieczny handlarz żywego towaru Michał Nijka z Brazylii, który chciał trzy dziewczęta wywieść, został aresztowany.

Biała Bielsko. W niedzielę dnia 11 października br. obchodzi katol. stow. rękodzielników w Białej 20-letni jubileusz swego istnienia. Rano o godz. 8 odbędzie się pochód z lokalu stow. do kościoła parafialnego, o godz. 9 rano poranek w Czytelni polskiej: a) słowo wstępne, b) chór, c) orkiestra. O godz. 11 rano przyjęcie delegacyj i gości w lokalu stow. Wieczorem o godz. wpół do 8-ej odegrają członkowie stowarzyszenia w sali hotelu pod Czarnym Orłem „Kościuszko pod Racławicami". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa z tańcami.

Dyrekcya szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej, podaje do wiadomości, że na kursa analfabetów zapisywać się można w dniach od 12—16 października br. w godz. wieczornych.

Biała ma wprawdzie policyę miejską, ale ta policya ubrana jest w pruskie pikelhauby i pruskim przejęta duchem. Dowodem tego jest wniosek asesora Wencelisa, aby policyanta Martyniaka, znanego hakatystę przedstawić do dekoracyi krzyżem zasługi. Podobno ten policyant w wojsku za znęcanie się nad rekrutami, został ukarany aresztem garnizonowym!

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Tamten" popoł., „Pani zamku Östrot" wiec.

Teatr ludowy: „Podróż po Warszawie" popoł., „Sprawa kobiet" wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: 2×2=5.

Teatr ludowy: „Sprawa kobiet".

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie odbyło się dzisiaj. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 9-tej, na nabożeństwo przybył orszak profesorów w togach, senat akademicki, rektor i prorektor z insygniami. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Chotkowski, w czasie mszy śpiewał chór akademicki. Po nabożeństwie przeszedł pochód z powrotem do auli collegii novi, gdzie na estradzie zasiadł obecny rektor dr Fierich, prorektor ks. dr Gabryl i sekretarz dr Waligórski. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli JEmin. książę Puzyna, biskup Nowak, szef sekcyi z ministerstwa oświaty dr Ćwikliński, komendant korpusu Steinsberg, Ekscelencya dr Hausner prezydent sądu krajowego wyższego, prezydent sądu krajowego dr Łukaszewski, wiceprez. miasta dr Szarski, radcy dworu Horoszkiewicz, Wękiewicz, Szlachtowski i dyrektor policyi dr Flatau etc.

Pierwszy zabrał głos prorektor ks. Gabryl i zdał sprawę z czynności uniwersytetu za rok 1907-8. Następnie podziękował ministrowi skarbu Korytowskiemu i wszystkim osobom, które przyczyniły się do budowy gmachów uniwersyteckich, między innymi ministrowi Abrahamowiczowi i prezesowi Koła Polskiego drowi Głąbińskiemu, oraz szefowi sekcyi min. oświaty Ćwiklińskiemu; dalej wyraził żal z powodu śmierci namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, podnosząc powołanie na stanowisko namiestnika eks. Michała Bobrzyńskiego, profesora Jagiellońskiej szkoły, wreszcie podał, że w półroczu letniem zapisało się 2385 słuchaczy a promocyi odbyło się 106 i że ministerstwo zgodziło się na dopuszczenie kobiet do asystentur i habilitacyi, nadto uznało świadectwo gimnazyum gen. Chrzanowskiego w Warszawie za równorzędne ze świadectwem gimnazyów austryackich, co jest bardzo ważne dla młodzieży z Królestwa Polskiego zamierzającej uczęszczać na uniwersytet Jagielloński. Prorektor wręczył rektorowi oznaki władzy: berło, pierścień i łańcuch.

Rektor wypowiedział mowę inauguracyjną i wygłosił pierwszy wykład „O magistraturach pojednawczych" (sądy pokoju — urzędy rozjemcze).

Z teatru miejskiego. „Pani zamku Ostrot" Ibsena, powtórzona będzie w niedzielę d. 11 b. m. — W poniedziałek po raz siódmy satyra Wied'a: „2×2=5". — Reżyserya przystąpiła do prób z najnowszej komedyi Gabryeli Zapolskiej n. n.: „Skiz".

Koncert Didura. W swoim koncercie d. 14 b. m. śpiewać będzie A. Didur pieśni Galla i Żeleńskiego, pożegnanie Wotana z Brunhildą z III. aktu „Walkiryi", aryę Gremina z „Oniegina", aryę z „Fletu czarodziejskiego" Mozarta, nadto z chórem akademickim balladę Moniuszki o „Floryanie Szarym". Na prośbę znakomitego artysty prof. Lalewicz podjął się akompaniowania.

Przedstawienie operowe dane będzie w sali hotelu „Saskiego" w niedzielę 25 b. m. staraniem szkoły operowej prof. J. Marso. Wykonany zostanie: 1-szy akt z „Fausta", 3 ci z „Strasznego dworu" i ostatni z „Trubadura" w kostyumach przy akompaniamencie orkiestry 13-go p. p. pod kierunkiem pana J. N. Hocka.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Krzyżanowskiego.

Z teatru ludowego. Dzisiaj po raz pierwszy ukaże się na scenie ludowej w tym sezonie pełna humoru 4-aktowa krotochwila ze śpiewami i tańcami „Sprawa kobiet" M. Bałuckiego. Po raz drugi ukaże się „Sprawa kobiet" w niedzielę na wieczornem przedstawieniu, niedzielne zaś popołudniowe wypełni cieszący się wielkiem powodzeniem na scenie ludowej 5-aktowy wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Podróż po Warszawie", którego dwa ostatnie przedstawienia wypełniły salę aż do ostatniego miejsca.

Restauracya katedry Wawelskiej dobiega kresu. Onegdaj otwartą została i oddaną na użytek kościoła kaplica Maciejowskich. Przedstawia się ona okazale. Wewnątrz w górnej części prócz obrazu Boga Ojca w latarni pędzla p. Krudowskiego, zdobi ją malowidło pędzla artysty malarza p. Borawskiego z Petersburga, przedstawiające sceny z życia N. M. Panny. Ściany kaplicy wyłożone są sztucznym marmurem.

W ołtarzu marmurowym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej, której czci ta kaplica jest poświęcona. Ozdobą kaplicy jest piękny portal bronzowy według projektu architekta Odrzywolskiego wykonany przez bronzownika Kopaczyńskiego. W kaplicy znajduje się teraz odnowiony pomnik biskupa Samuela Maciejowskiego (zm. 1550 roku), który tę kaplicę w swoim czasie przebudował i w niej potem pochowany został, jak również późniejszy od niego kardynał Bernard Maciejowski (zm. 1608 r.). Pomnik ten jest jednym z najdawniejszych zabytków odrodzenia. Obok kilku tablic nagrobnych znajduje się tu tablica z renesansowem obramieniem, poświęcona pamięci ks. Teofila Midowicza, prałata kustosza katedry (zm. 1904 r.), który na cele odnowienia tej kaplicy znaczny zapisał fundusz.

Z dyrekcyi policyi. Namiestnik zamianował praktykanta konc. skarbu, M. Strzałkę, koncepistą policyi w Krakowie.

Dostawy. Komisya menażowa dl załogi Krakowa i Podgórza ogłasza rozprawę ofertow na dostawę produktów mlewnych, owoców strączkowych, kawy niepalonej, cykoryi, cukru, ryżu, powideł, mięsa wołowego, smalcu wieprzowego, słoniny i tłuszczu roślinnego.

Oferty należy wnieść do dnia 24 października 1908 r.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wieczorek, urządzony z inicyatywy na cele Związku przyjaciół drzewek, odbędzie się 11 października o godz. 6 wieczorem w lokalu P. Z. N., ulica Karmelicka 4, I. p.

Na program złożą się: Chór. Monolog. Fortepian. Sztuki magiczne. Śpiew.

Podrzucone dziecko. Wczoraj wieczorem w sieni domu l. 16 przy ulicy Karmelickiej znaleziono porzucone dziecko; odesłano je do szpitala św. Ludwika, a za matką wdrożono poszukiwania.

Nieuważnego woźnicę, Stanisława Grabensa aresztowała wczoraj policya, jechał on wozem o jednym dyszlu, w ulicy Pawiej na stacyę towarową i siedział na wozie, zamiast prowadzić konia, wskutek tego o mało nie wpadł pod manewrujący pociąg, na szczęście pociąg w czas zatrzymano, a Grabensem zajęła się policya.

Zagadkowa kradzież. Właścicielka kantoru antykwarsko-bankierskiego, p. Marya Kurnatowska, zawiadomiła policyę, że wczoraj, w czasie jej nieobecności, między godz. 1—3 w południe, dostał się do sklepu nieznany sprawca i skradł z szuflady 3.800 kor., pozostawiwszy dłuto żelazne. — Policya wszczęła poszukiwania.

Afera jest bardzo zagadkowa.

Katastrofa budowlana.

Zawaliła się ściana przy budowie nowego domu, własność p. Silberbacha, przy ul. Zyblikiewicza l. 13, dzisiaj o godz. 12 w południe. Jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu, czterech rannych przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Zabity jest Piotr Wyżga, ciężko ranni są murarze Kamieniarczyk, Surówka, Ptak i Rozetka, lżejsze obrażenia odnieśli Szmata Ignacy, Wołek i chłopak murarski Jan Jurek.

Na miejsce katastrofy zbiegły się tłumy ludzi; przybyli wiceprezydent Szarski, dyrektor budow. miej. Świerzyński i policya.

Akcyę ratunkową prowadziły dwa plutony straży pożarnej.

Dochodzenia policyjne prowadzi komisarz pan Tomasik.

Kierownictwo budowy spoczywało w rękach bud. p. Eug. Ronke; podmajstrzym jest Wł. Wyskoczyński.

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela: popoł. „Tamten" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela: wiecz. „Pani zamku Östrot".
Poniedziałek: 2×2=5.
Wtorek: „Pani zamku Ostrot".
Sroda: „Obłudnicy".
Czwartek: „Wesele".
Piątek: „Pani zamku Östrot".
Sobota: „Skiz", kom. G. Zapolskiej.
Niedziela godz. 3 pop.: „Podczłowiek" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela godz. 7 wiecz.: „Skiz".

Teatr ludowy w ujeżdżalni.

Dzisiaj rozpocznie teatr ludowy przedstawienia w nowej swej siedzibie, mianowicie w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej. Sprawozdawca nasz udał się dzisiaj do ujeżdżalni, aby zobaczyć urządzenie nowego przybytku ludowej sztuki i tak opisuje swoje wrażenia:

W ujeżdżalni wre praca gorączkowa. Robotnicy kończą pracę około ustawienia ławek, na scenie pracują nad ostatecznem urządzeniem. Spotykam dyrektora p. Poleńskiego, który od kilku dni niemal nie wychodzi z ujeżdżalni.

— Proszę pana — powiada dyrektor — przez całą noc robiliśmy, i nie wiem mimo to, czy zdołamy wszystko na wieczór ukończyć. A tu za kilka godzin już będzie przedstawienie.

— Więc roboty, zdaje się, przeciągły się niespodziewanie? — wtrąciłem.

— Rzeczywiście niespodziewanie. Samo założenie podłogi zajęło dużo czasu, potem malowanie ścian, założenie ławek i t. d. Ławki będą wszystkie pokryte ceratą, tak samo, jak oparcia; pierwsze sześć rzędów ławek będą pokryte ceratą i wyścielane. Poza ławkami znajduje się galerya, amfiteatralnie urządzona, mogąca pomieścić razem około 200 ludzi.

— A jakież będzie z ogrzewaniem widowni?

— Ogrzewanie będzie centralne, za pomocą gazu. Przypuszczam, że to najlepszy sposób zadowolenia publiczności. Widownia oświetloną będzie elektrycznie. W przeciągu dwóch tygodni założony będzie sufit.

— Musiało to urządzenie pochłonąć porządne sumy — wtrąciłem.

— Dotychczas wydałem już na nie około 10 tysięcy koron, a ile jeszcze trzeba będzie wydać, tego sam nawet nie wiem. A chciałbym, aby teatr ten był jak najprędzej urządzony.

— Jakież ceny będą w nowym teatrze?

— Ceny bardzo niskie. Od 2 koron do 20 halerzy.

— W repertuarze będzie pan zwracał głównie uwagę na rzeczy śpiewne i komedye, czy też na rzeczy poważne?

— Poważne rzeczy w ludowym teatrze nie mają wzięcia. Tu ma powodzenie tylko komedya, farsa, „bomba". Ludzie się chcą bawić i tylko z tym zamiarem przychodzą do ludowego teatru. Na te rzeczy więc lekkie, wesołe, wodewilowe zwracać będę główną uwagę. Rzeczy poważniejsze dawać będę niejako na okrasę. Na przyszły rok wystawię z okazyi jubileuszu Słowackiego „Balladynę", nadto z poważnych rzeczy „Zbójców" i inne. Z nowości wystawię „Berka Joselowicza" p. Parvlego, „Noc świętojańską", a zresztą głównie wystawiać będę komedye i t. zw. „bomby".

Pójdą więc „Rozkosze Warszawy", dalej arcywesoła sztuka J. Rączkowskiego „Bohater przedmieścia", „Twardowski na Krzemionkach" i t. d. W poniedziałki dawać będę przedstawienia specyalnie dla uczniów szkół średnich, w piątki zaś po południu specyalne przedstawienia dla dzieci po najniższych cenach, t. j. po 40 i po 20 halerzy.

— Czy dyrektor powiększył personal artystyczny?

— Tak jest. Zaangażowałem świeżo p. Grabowską z Poznania, Wnukowską, pp. Myszkowskiego, Dodura, Belkego i innych. O nadzwyczajny dobór trudno. Teatr ludowy nie ma żadnej subwencyi, co kilka miesięcy musi się przenosić z miejsca na miejsce, wszędzie urządzanie wymaga wielkich wkładów, a przecie teatr ludowy nie może być drogim, bo publiczność jego jest biedna.

— A cóż słychać z gmachem dla teatru ludowego?

— Nad tem właśnie ciągle pracuję. I sądzę, że na przyszły rok będę już mógł teatr ludowy pomieścić w swoim gmachu, o ile naturalnie magistrat pójdzie mi na rękę. — Przepraszam pana — przerwał — wołają mnie. Do widzenia.

— Szczęść Boże! — rzekłem dyrektorowi na odchodnem. *r.*

Telegramy „Nowin".

Konferencya mocarstw.

Wiedeń. Jak słychać, kwestya konferencyi będzie rozwiązaną dzięki temu, że Austro-Węgry porozumią się wprost z Turcyą w kwestyi Bośni i Hercegowiny i że Porta nie wniosła protestu przeciw aneksyi u wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński. Wskutek tego kwestya bośniacka spadłaby z programu ewentualnej konferencyi, któraby nie obejmowała zupełnej rewizyi traktatu berlińskiego. — Jako miejsce prawdopodobne obrad konferencyi wymieniają obecnie Brukselę.

Anglia zajmuje stanowisko, że na konferencyi nie może być mowy o jakichkolwiek rekompensatach na koszt Turcyi; Rosya zaś zgadza się tylko pod tym warunkiem, że rewizya wypadnie w korzystnym dla Rosyi sensie. Chodzi mianowicie o zawieszenie zakazu przejazdu przez Dardanele.

Turcya na otwarcie Dardanelów dla Rosyi absolutnie się nie godzi.

Nastrój wojenny w Serbii.

Belgrad. W Serbii objawia się ruch przeciwko królowi, od którego żądają, aby rozpoczął wojnę, albo abdykował na rzecz następcy tronu. Następca tronu ma być bardzo wojowniczo usposobiony i wedle dzienników pragnie stanąć na czele serbskiej armii i wyruszyć do Bośni.

Belgrad. Jak słychać tutaj, miał rosyjski poseł oświadczyć, iż Serbia w razie agresywnej polityki nie może liczyć na pomoc Rosyi.

Protest Serbii.

Wiedeń. Tutejszy poseł serbski otrzymał od swego rządu polecenie wręczenia ministerstwu spraw zagranicznych zastrzeżenia z powodu wcielenia Bośni i Hercegowiny do monarchii. To zastrzeżenie nie zostało jednakże przyjęte, ponieważ nie przyznano rządowi serbskiemu prawa zajęcia stanowiska w tej kwestyi w drodze dyplomatycznej.

Przed otwarciem skupsztyny.

Belgrad. Demonstracye uliczne młodzieży trwają dalej. Przybywających z prowincyi delegatów skupsztyny przyjmuje ludność burzliwemi owacyami.

Większa część dzienników atakuje rząd z powodu treści protestu. „Politika" wzywa rząd do natychmiastowego ustąpienia, do utworzenia gabinetu koalicyjnego wszystkich stronnictw. Organ młodoradykalnych „Objek" wzywa do zgody stronnictw.

Z ogólnem zainteresowaniem oczekują dzisiejszego posiedzenia skupsztyny. Ze stanowiska staroradykalnego organu „Samouprawa" wnoszą, że staroradykali są za energicznym protestem przeciw aneksyi Bośni. W tym wypadku także wszystkie inne stronnictwa przyłączyłyby się do staroradykałów.

Kolonia. „Köln. Zeitung" donosi z Berlina: Wobec wzburzenia w Serbii, jak się dowiadujemy, rząd Rzeszy poczynił w Belgradzie kroki, wzywające do umiarkowania i spokoju.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet agituje przeciw konferencyi.

Sofia. Przybyło tu wielu korespondentów z wszystkich krajów. Wśród nich znajduje się także kilku korespondentów wojennych.

Złe wróżby.

Londyn. W arsenałach floty czynią się wielkie przygotowania, co jest w związku z pogorszeniem się sytuacyi. Na giełdzie londyńskiej i paryskiej spadły papiery gwałtownie.

Socyaliści węgierscy.

Budapeszt. W kołach politycznych twierdzą, że minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zamierza rozwiązać wszystkie socyalno demokratyczne organizacye zawodowe z powodu ostatnich burzliwych, krwawych demonstracyj i agitacyj.

Postulaty kolejarzy.

Wiedeń. Kierownictwo Związku kolejarzy wystosowało do rządu memoryał z przedstawieniem, że dotychczasowe podwyższenie bytu kolejarzy jest niedostateczne i w razie utrzymania tego „status quo" kolejarze rozpoczną strejk lub bierną rezystencyę. — Alternatywa taka — podnosi memoryał — mogłaby obecnie, ze względu na komplikacye polityczne, wywołać bardzo poważne następstwa.

Z SEJMU.

Interesującą była w Sejmie onegdajsza dyskusya o drogach żelaznych, w której podniesiono postulaty kraju w tej dziedzinie. Przy tej sposobności kilku posłów (Stojałowski, Kolischer) atakowało austr.-niemiecki kartel żelazny z powodu wyzysku.

Sprawozdawcą kolejowym był poseł dr Kolischer, który zaznaczył, że komisya kolejowa Sejmu naszego jest pierwszem ciałem parlamentarnem w Austryi, które podniosło w swem sprawozdaniu myśl walki z kartelem żelaznym, silniejszym w Austryi od rządu i wydającym ministrom rozkazy.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu omawiano sprawę regulacyi płac nauczycielskich.

Sprawozdawca hr. St. H. Badeni wniósł imieniem komisyi szkolnej, aby petycyę szeregu gmin o przeniesienie ich do wyższej klasy płac nauczycielskich przekazać Wydziałowi krajowemu.

W dyskusyi zabierali głos hr. Piniński, który wywodził, iż aż nadto uzasadnione są skargi nauczycielstwa. Są miejscowości, które pod względem stosunków drożyźnianych od dawna w niczem się nie różnią od stolic kraju, a jednakże miejscowości owe dotąd są zaliczane do gmin wiejskich z niższą kategoryą płac naucz. Jest to niesprawiedliwość. To samo odnosi się do miejsc kąpielowych, gdzie zachodzą wyjątkowe stosunki drożyźniane. Ustawa obecna jest zatem niewystarczającą i musi uledz rewizyi.

Pos. Bandrowski stwierdził, że obowiązująca ustawa, dzieląca nauczycieli na 4 klasy nasuwa cały szereg trudności i doprowadza do zatargów — konieczną więc jest rewizya obecnej ustawy.

Po pośle Merunowiczu przemawiał poseł Stapiński.

Wnioski komisyi przyjęto.

ZE ŚWIATA.

Żywa pochodnia na cmentarzu. *(Do illustracyi tytułowej).* W straszny sposób odebrała sobie życie młoda służąca w mieście Bremberg w Wschodnich Prusach. Nieszczęśliwa, która służyła na jednym z podmiejskich folwarków, udała się na cmentarz z pełną bańką nafty, uklękła na jednym z grobów i kilka godzin modliła się żarliwie, poczem oblała suknię naftą i podpaliła się. Ludzie, którzy zbiegli się niebawem, znaleźli już zwęglone zwłoki. Ponieważ nie wykryto żadnych motywów samobójstwa przypuszczać trzeba, że nieszczęśliwa zadała sobie śmierć w przystępie nagłego obłędu; świadczy o tem także sam rodzaj obranej śmierci.

Ludność Austro-Węgier po aneksyi. Austrya liczy 26,150.708 mieszkańców, Węgry 19,254.559 mieszkańców, Bośnia i Hercegowina 1,736.000 mieszkańców, razem 47,142.267 mieszkańców. Są to daty, pochodzące z r. 1900, w którym to roku odbył się ostatni spis ludności. Obecnie liczba mieszkańców wynosi blisko 50 milionów. Podług narodowości ludność monarchii przedstawia się jak następuje: Niemcy 11,306.190, Madziarzy 8,751.817, Słowianie 22,501.063, Rumuni 0,030.442, Włosi 3,755.026, rozmaitej, bliżej nieokreślonej narodowości 789.241. Z tego wynika, że Niemcy tworzą zaledwie 24 proc., a Madziarzy nawet tylko 18·6 proc. ogólnej ludności, podczas gdy Słowianie sami stanowią 47·7 proc. ludności monarchii.

Przekupka a złodziej. Ciekawy kawał, jaki się zdarzył w Przemyślu, opowiadał nam jeden z naszych znajomych. Przemysł złodziejski rozwija się tam znakomicie, bo złodzieje puszczają się już na „sztuki" by módz łatwiej operować. Oto wierny opis faktu:

Do siedzącej z nabiałem przekupki podchodzi przyzwoicie ubrany jegomość.

— Po czemu śmietana?

— Po dwa dwadzieścia!

— Moja panusiu, dam za kwaterkę 5 centów więcej, ale mi pani wleje gdzie będę chciał...

— A gdzie mam wlać?

— Mnie za kołnierz...

— Pan ma źle w głowie...

— Mam źle nie w głowie, ale w krzyżu... Tak mi doktór kazał, abym codzień rano wlewał za kołnierz półkwaterek świeżej zimnej śmietany. Ma pani pół szóstki i *lu go!*

— E, kpiny z porządnych ludzi...

— Żadne kpiny, żebym tak do jutra nie doczekał! Płacę pieniądze z góry i dalej, niech no się pani nie wzdraga... Tylko moja panusiu, lać uważnie za kołnierz, aby nie na ubranie.

Przekupka schowała pieniądze do torebki, wiszącej u boku, i ku wielkiej uciesze zgromadzonych gapiów, poczęła lać ostrożnie śmietanę za kołnierz nachylonemu przed nią mężczyźnie.

— Brrr!... Zimna, choroba! — wstrząsnął operowany.

— Już wszystko wlałam!

— Bóg zapłać!

Niezwykły kuracyusz zapiął palto, podniósł kołnierz do góry i zniknął w tłumie.

Po chwili przekupka spostrzegła, że wraz z niezwykłym kupcem zniknęła jej torebka, zawierająca 14 koron.

Romans w 14 notatkach. Jedna z gazet nowojorskich zamieszcza takich 14 pozycyi z książki wydatkowej pewnego, żonatego naturalnie, handlowca, a czytelnik sam wyciągnie z nich odpowiednie wnioski: Dnia 11 września — ogłoszenie (poszukuje się panny piszącej na maszynie) 30 c. — Dnia 13 września — pensya tygodniowa (zaliczka) miss Sweet 8 dol. — Dnia 14 — lepsze krzesło biurowe dla miss Sweet 6 dol. — Dnia 15 — kwiaty dla miss Sweet 25 c. — Dnia 18 — róże dla miss Sweet 5 dol. — Dnia 20 — pensya tygodniowa 16 dol. — Dnia 22 — cukierki dla miss Sweet 2 dol. — Dnia 23 — kwiaty dla mojej żony 25 c. — Dnia 24 — śniadanie z miss Sweet 2·50 dol. — Dnia 26 — kapelusz dla miss Sweet 15 dol. — Dnia 27 — pensya tygodniowa 25 dol. — Dnia 29 — teatr i kolacya z miss Sweet 9 dol. — Dnia 30 — płaszcz do teatru dla żony 85 dol. — Dnia 30 — suknia jedwabna dla teściowej 55 dol. — Dnia 30 — ogłoszenie (poszukuje się kobiety w wieku dojrzalszym, piszącej na maszynie) 30 c.

Podziękowanie.

Naczelnikowi Straży ochotniczej ogniowej w Krakowie p. W. Fenzowi, zastępcy jego p. J. Zatorskiemu, oraz całemu korpusowi ochotniczej straży, naczelnikowi straży miejskiej p. F. Nowotnemu, Kolegom i Szanownej Publiczności składamy tą drogą za łaskawy współudział w oddaniu ostatniej przysługi śp. Wincentemu Wiadrowskiemu serdeczne „Bóg zapłać!"

Firmie zakładu pogrzebowego WP. Horaka zaś za wzorowe wywiązanie się ze swego zadania, składamy podziękowanie.

1189 *Rodzina Wiadrowskich.*

Słabości
nerwowych, kurczów ni bólów nie znamy, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsafluid". Próbny tuzin za 6 koron franco, wysyła E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 126 (Kroacya).
1104 *Dada*



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 766. 67

Wałeczki, Kit i GIPS do uszczelniania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, azbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszw ochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.
Farby i przybory do malowań artystycznych.
Przybory do robót piłeczkowych.

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych
REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW 998
Rynek główny L. 37 — Linia A-B.
polecają po cenach najtańszych.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum, ceratowe i kokosowe.
Przedściółki z linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Oleji Hydrolin przeciw kurzowi w lokalach.
Spluwaczki PATENTOWE po 6 hal sztuka.

Wódkę francuską Brazay'a i Moll'a.
Lampki elektryczne kieszonkowe i baterye do napełniania tychże.
Porkin i Pecusin i wapno pustewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła do koni. Smarowidło na kopyta.
Przyrządy gimnastyczne systemu Whitteli, Sandow i innych systemów.

Patrony Schradera do sporządzania najlepszych likierów stoł. różnego gatunku.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.
Papier klozetowy.
Termofory, ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe oraz aparaty Ozonateur i Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marxa.
Fattingera suchary dla psów.

Nowość „Sidol" do czyszczenia metall.

PEROLIN
środek zapobiegający przy zamiataniu unoszeniu się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.
Kalosze
na buciki fasonu amerykańskiego.
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
Telefon Nr. 708.
wyszła prześliczna książka do nabożeństwa p. t.:
MODLITEWNIK
katolicki. 668d
Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 408 w 32-ce.
Książeczka ta zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy Kor. —3.
W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60.
W oprawie gładkiej z najlepszego szagrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50, i w rozmaitych droższych oprawach.
Na porto należy nadesłać 40 halerzy.

15 Poselska 15
Nadzwyczajnie tanie a dobre
POMADKI
mieszane 1/2 klg. koron 1— poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
w Krakowie, Poselska 15.
Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1161



Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogaty illustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.
Pierwsza Fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1391 (Czechy).
Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . . K 7—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki K 8—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
z podwójnym kopertem K 12·50
Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1138

Hurtowny skład WIN
PERLBERGER i SCHENKER
Kraków. Grodzka 48. — Telefon 308.
Poleca: Wina węgierskie, francuskie, szampany, koniaki etc. Specyalność firmy:
„HYGEA PERLE"
wino czerwone z żelazem dla niedokrwiennych. 1004

PIERWSZORZĘDNY
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Pan Romuald ma na poczcie list w wiadomej sprawie od Heleny. 1185

Poszukiwane.

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między niemi i takie, które mają nieślubne dziecko, są udomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Pracownia tapicerska
Fr. Karlińskiego
Kraków, pl. Matejki l. 5.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach. 1047

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



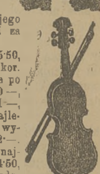
1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem zlr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 zlr.
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.
Kwizdy Płyn wzmacniający
Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.
Przez 40 lat używany ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, styna jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu koni etc.



PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY
opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu" — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:
Franciszek Jan Kwizda
c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca.
Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1

Nie zaniedbaj pan przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać mojego illustrowanego katalogu głównego z 3000 illustracyi za darmo i opłatnie.
Skrzypce do nauki bez smyczka już od kor. 4·80, 5·50, 6·—, 7·60, 8·60, 11·—, 12·50. Skrzypce koncertowe po kor. 14, 17, 20·50 i 24. Skrzypce orkiestrowe silne w tonie po kor. 28·—, 32·— i 40·—. Skrzypce solowe po kor. 50·—, 60·—, 80·—, 120·—, 160·—. Smyczki po kor. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40, 3·50 i wyżej. Piccolo, flety, w najlepszym wykonaniu po kor. ·90, 1·80, 2·50, 3·50, 4·80 i wyżej. Klarnety najlepszej jakości po kor. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Cytry, harmonie, gitary, okaryny itd. w największym wyborze. Pudełka na skrzypce kor. 3·50, 4·50, 5·40, 6·50, 7·— i 8·—. Niema ryzyka! W razie niezadowolenia zamieniam albo zwracam pieniądze. Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.
Dom wysyłkowy towarów muzycznych HANNS KONRAD, w Brüx Nr. 1483 (Czechy). 1008



Najlepsze hygieniczne
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych poleca 1151
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Nowo otworzona pracownia
sukien męskich
przy ul. Wielopole l. 15
Piotr Klaja
krawiec męski. 1081
Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów.

Koncess. Zakład instalacyjny na wodociągi oraz pracownia blacharska
Feliksa Kuczyńskiego
Kraków, Jagiellońska 8
przyjmie zaraz ucznia do praktyki. 1148



Najlepszy dowód
dobroci hygienicznych tutek
„Kosmos"
jest ich rozpowszechnienie w kraju i za granicą.
Fabr: St. Wołoszyński w Krakowie.

Kraków Pl. Maryacki nr. 9.
P. Bouffal
Skład futer
pod zarządem St. Reina
sprzedaje najmodniejsze
Kolie od 6 K. począwszy
Szyjki od 15 K. "
Garnitury od 12 K. 50 hal. począwszy.
Garnitury dziecinne od 9 K. 50 hal. począwszy.
Żakiety futrzane od 100 Koron.
Rękawki fantazyjne od 5 Koron.
Futra męskie, czapki i wszelkie wyroby kuśnierskie.
Przerabia i wykonuje wszelkie roboty w własnej pracowni.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Kraków Pl. Maryacki nr. 9.
1087



Funt 12 halerzy.
Kapusta kiszona
polska znakomita w handlu 1173
Michała Nodzeńskiego
Kraków, Floryańska 40.

Osoba umiejąca dobrze gotować, poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość: Strakosz, ul. Sebastyana 17. 1166

Klarnecista może otrzymać stałą posadę. Leon Kreiza kapelmistrz, Kałusz. 1181

Chłopca do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska w Krakowie Rynek gł. 7. 1184

Mężczyzna żonaty, bezdzietny, inteligentny, poszukuje posady dozorcy. Adres: Emil Dudziński, Bochnia, Górny Rynek, kamienica Szyda. 1186

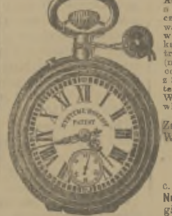
Do sprzedania.

DRZEWO
opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje: **Zarząd lasów, WOLA Justowska.** 1041

Handel korzenny
win, wódek, połączony z przedsiębiorstwem fabrycznem (lub bez przedsiębiorstwa) do sprzedania. — Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje p. W. Schöntaler, agencya handl. Kraków, Karmelicka. 1122

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.
zastępczo
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1·40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety Nr. 5 nowy. Wysyłka codzienna.

3-letnia pisemna gwarancya! **5 Koron!** **Bez konkurencyi w tej jakości!**



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznem, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., ten sam z wskazówką sekundową 6 Koron. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., ten sam z wskazówką sekundową 13 K. 50 h.
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków 1131
Hanns Konrad
c. i k. dostawca nadworny w Brüx Nr. 424 (Czechy). Bogato illustrowany główny katalog zawierający przeszło 3.000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu za darmo i opłatnie

Karmelki słodowe,
sadziowane, długie w papierkach (wyrób własny) poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12.
ulica Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 1095a

Sklep spożywczy z całem urządzeniem, z powodu choroby właścicielki, do odstąpienia. — Wiadomość: ul. Topolowa 13. 1155

Do wydzierżawienia.

Młyn polski, wodny, holender, do pęcaku, tartak wodny o jednem gatrze i trzech piłach; oraz gruntu 5 morgów, w okolicy leśistej jest do wydzierżawienia. — Wiadomość w Administracyi „Nowin". 1168

Do wydzierżawienia
majątek ziemski w oddaleniu pół godziny drogi od Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Kaucya dzierżawna jest wymagana. 1175
Zgłosić się należy do adwokata Dra Wilhelma Dadleza w Krakowie, ulica Karmelicka l. 38 ustnie lub pisemnie.

Do wynajęcia.

Sklep ze sutereną do wynajęcia. Półwsie-Zwierzynieckie ul. Kościuszki l. 6. 1169

Dwie kuźnie z powodu wyjazdu do wynajęcia na przystępnych warunkach w Zakopanem. — Pierwsza zaraz do wynajęcia w „Sanatoryum" ul. Kościeliska. (Kółko roin cze), druga od 1 grudnia przy ul. Stara Polana z całem urządzeniem. Wiadomość: L. Barski, kowal, w Zakopanem, Stara Polana. 1188

SINGERA
maszyny do szycia do różnych celów,
a zatem niebylko do użytku prywatnego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po ubocznym znaku.
SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do yzscia
Kraków, Szpitalna 40.
Filie we wszystkich większych miastach.
Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

„MAISON BEBE"
Kraków, ul. Grodzka 6, w podwórzu.
Konfekcya dziecięca
dla dziewczątek i chłopczyków.
Specyalność: 1002
Płaszczyki, żakiety, sukienki, ubranka etc.
Doborowy towar, z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie.

Bibułki w książeczkach „Pobudka"
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 263



Patentowane piece
Dauerbrand „METEOR"
z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół itp.
Wyłączna sprzedaż
W. Halski, Sukiennice 21.
Cenniki na żądanie. 962

Premie na Boże Narodzenie.
Każdy P. T. Kupiec, który zrobi u mnie zamówienie w czasie od 1 września do 30 listopada listowne zamówienie na co najmniej 40 koron naraz, otrzyma jako bezpłatną premię na Boże Narodzenie pierwszej jakości budzik alarmowy Adler Roskopf nr. 4343 ze świecącym w nocy cyferblatem wartości 4 kor. 20 hal. wraz z trzech letnią pisemną gwarancyą. Kto zrobi takie zamówienie na co najmniej 60 koron naraz, otrzyma szwajcarski zegarek „System Roskopf" Patent Anker-Remontoir nr. 4060 wartości 5 koron, wraz z 3-letnią pisemną gwarancyą. Każdy, kto zrobi w czasie od 1 września do 15 grudnia listowne zamówienie na co najmniej 20 koron naraz, otrzyma wspaniałe dzwonki anielskie na drzewko nr. 1 wartości 1 kor. 50 hal. Ponadto otrzyma każdy zamawiający zadarmo w pakunku kalendarz o 96 stronach na rok 1909. Zamawiający później, t. j. po 30 listopada względnie 15 grudnia, pod żadnym warunkiem premii otrzymać nie może. Radzę więc wszystkie zakupy na Boże Narodzenie zamawiać już we wrześniu, październiku i listopadzie. Pierwsza fabryka zegarów w Brüx, HANS KONRAD, c. i k. dostawca dworu w Brüx Nr. 1543 (Czechy).
Mój katalog o 200 stronach, zawierający 3000 illustracyj, rozsyłam na żądanie za darmo i opłatnie. 1006

Założona w roku 1857.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
20 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie.
Składy: **w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B. we Lwowie, ul. Jagiellońska 8,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanela wstążlona, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.